

Ero, Krok w przód (ft. Małach, DJ Falcon1)

Stworzyliśmy system miar, wag i standardy
By obliczyć że tu nikt nie jest normalny
Każdy jest inny, to reguła bez wyjątku
I na pewno święty nie pilnuje tu porządku
Zacznę od początku, się człowiek urodził miły
I jak dostał wpierdol, poznał pozycję siły
Przestał się uśmiechać, twarz się zmieniła w mordę
Grzecznościowo pyta czy masz kurwa jakiś problem?
Otoczenie, ziomble, ucza byś nie był pizda
Dla rodziny dobrze by wyrósł z ciebie mężczyzna
I niby każda blizna uczy nas jak przestroga
I tak się pchamy sami tam gdzie nie ma Boga
Trzy piąte w nałogach, to nieoficjalne dane
Jednej piątej nie stać, reszta ma poukładane
Osiemdziesiąt procent to tu się nie lubi w sumie
A pozostałe twenty to się chyba gubi w tłumie

Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź morddo
Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź morddo

Każdy ma swe sprawy, cele, zobowiązania
Lecz to na temat innych jest wiele do obgadania
I bez porównania inny ma większego garba
Choć dla ciebie prestiż to mieć kubeczek ze Starbucks
Często dobroć bierzemy za słabość
I jak dadzą nam palec to zjemy lewą i prawą
W sumie taka natura i takie natury prawo
Obowiązuje kultura, że sprytniejszy bije brawo
I żarty na bok, to nie w erze internetu
Takiej idiokracji że sam nie wierzę co się tu
I nie ukrywam, sam się mam za filozofa
Prowadzę se wykłady choć ja to college dropout
Heh, bywam pyszny, pijam - czy to grzech?
Też jestem produktem czasu i chcę żyć za trzech
Robiłem kroki wstecz, potem dziesięć naprzód
I dzisiaj każdy track sobie wpierdałam jak fast food

Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź morddo
Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź morddo

Wchodzę sobie po schodach w górę żeby móc zejść na dół
Z góry zawsze z hukiem (blah) pozdrawiam sąsiadów
Po krążeniu nigdy nie odmawiamy tematu
Na detoksie patrzę na kolegę, kurwa co za patus
Dużo się zmieniło, już nie ma we mnie jadu
Ale może kurwa wrócić, jak na pulpit Gadu-Gadu
Taki grzeczny Bartek, za nim jebane fatum
Rano pozdrawiam rodzinę, w nocy hałas dla wariatów
Zderzenie dwóch światów, ja tak mam na co dzień
Oprócz rapu który robię, mam się jeszcze znać na modzie
Siedziałem bez tryba u ziomka na ogrodzie
Potem miałem zostać ojcem to se go wstawiłem kocie

Weź mi nie miej za złe, że u mnie parabola
Jeszcze kiedyś posiedzimy, ale teraz na mnie pora
O tym co odjechałem napisałbym elaborat
Najpierw lipa, potem sukces, tak się bawi stara szkoła

Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź mordo
Krok w przód, w tył, czasem skok w bok
Wszyscy grzeszą, potem grzecznie modlą
Ludzie się cieszą, jak ci zrobią podłość
Więc jak cię nie znam to nie podchodź mordo